

# Radosław Stróżyk

---

## 2 Pułk Jazdy Wołyńskiej w powtaniu styczniowym 1863-1864

---

Przegląd Historyczno-Wojskowy 16 (67)/3 (253), 41-62

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## 2 PUŁK JAZDY WOŁYŃSKIEJ W POWSTANIU STYCZNIOWYM 1863–1864

2 Pułk Jazdy Wołyńskiej był samodzielnym oddziałem lekkiej kawalerii, który w powstaniu styczniowym 1863–1864 r. walczył na terenach Wołynia, Podola i Galicji Wschodniej. Jego dzieje nie doczekały się szczegółowych oraz całościowych opracowań. Badacze i miłośnicy tego okresu koncentrowali się jedynie na kampanii na wschodnim Wołyniu w maju 1863 r. oraz na osobie twórcy i pierwszego dowódcy płk. Edmundzie Różyckim. 2 pułk był doborowym i zdyscyplinowanym oddziałem, złożonym z elity ówczesnego społeczeństwa dawnych ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej. Należy podkreślić, że w jego szeregach oprócz Polaków walczyła także pewna grupa ludności rusińskiej, co dodatkowo świadczy o wyjątkowej wartości jednostki.

Podczas trzytygodniowej kampanii kawaleryjskiej od uroczyska „Pustocha” do Szczasnówki pułk nie dał się zaskoczyć i pokonać wielokrotnie silniejszym siłom rosyjskim, zajmował kolejne tereny i miejscowości oraz staczał zwycięskie potyczki. Gdy nie otrzymał obiecanej pomocy z Galicji i Mołdawii, dowódca oddziału postanowił przedrzeć się za kordon graniczny. Maszerując ku granicy rosyjsko-austriackiej, 26 maja 1863 r. pod wsią Salicha Mała stoczył zwycięską walkę z Rosjanami. Podczas niej ułańska szarża rozbiła czworobok piechoty rosyjskiej. Dwa dni później 2 pułk przekroczył granicę i znalazł się w Galicji Wschodniej, gdzie przez kolejne 10 miesięcy się reorganizował, ćwiczył i dozbrajał. Oficerowie i żołnierze nie tracili nadziei, że wejdą ponownie do walki i jako zwycięscy wrócą w rodzinne strony. Opóźniająca taktyka kół ziemiańskich oraz przygasanie ruchu powstańczego w okresie zimowym uniemożliwiło ostatecznie realizację tych planów.

Dzieje najsilniejszego zgrupowania powstańczego na terenach Rusi i jednocześnie jednego z największych oddziałów kawaleryjskich podczas całego powstania styczniowego godne są zatem zainteresowania i opisanie, co jest celem niniejszego artykułu.

Całość problematyki 2 Pułku Jazdy Wołyńskiej została ujęta w trzech rzeczowo-chronologicznych zagadnieniach. W pierwszym z nich został opisany proces formowania, skład osobowy, umundurowanie oraz uzbrojenie, w drugim – przebieg trzytygodniowej kampanii na Wołyniu i Podolu, a w trzecim – wydarzenia po zakończeniu kampanii na Rusi i przejściu na teren austriackiej Galicji.

## Sformowanie oddziału

Powstanie na terenach Rusi rozpoczęło się 8 maja 1863 r. Tego dnia Rząd Tymczasowy Rusi ogłosił odezwę: „Do Polaków na Rusi”, w której wzywał jej mieszkańców do chwycenia za broń przeciw rosyjskiemu zaborcy<sup>1</sup>. Termin powstania wyznaczono na naradzie w Sidorowie w dniach 8–10 kwietnia 1863 r.<sup>2</sup> Przyjęty plan powstańczy zakładał, że członkowie Komitetu Prowincjonalnego Rusi na Kijowszczyźnie i Wołyniu (Podole w pierwszych akcji miało nie brać udziału z powodu słabego przygotowania zbrojnego) razem z nowymi ochotnikami zbiórą się w nocy z 8 na 9 maja 1863 r. w wyznaczonych miejscach, zorganizują w oddziały i podejmą działania zbrojne. Mniejsze grupy miały rozpocząć bezpośrednią walkę z rosyjskim zaborcą, skupiając na sobie jego siły, oraz prowadzić agitację wśród miejscowej ludności rusińskiej. Większe zaś miały przebiegać się na wschodni Wołyń, aby tam dołączyć do formowanego przez płk. Edmunda Różyckiego 2 Pułku Jazdy Wołyńskiej i wspólnie utworzyć załazek armii wołyńskiej. Na czele tych głównych sił Różycki miał dążyć do połączenia się z wkraczającym z Galicji Wschodniej korpusem powstańczym dowodzonym przez gen. Józefa Wysockiego i razem prowadzić walkę wyzwolenczą do momentu uderzenia większych sił powstańczych z województwa lubelskiego<sup>3</sup>.

Przeciwnikiem była regularna armia rosyjska. Gubernie: wołyńska, podolska i kijowska, tworzyły od 1832 r. samodzielny okręg wojskowy – Kijowski Okręg Wojskowy<sup>4</sup>. Generał-gubernatorem kijowskim i dowódcą okręgu był gen. Mikołaj Mikołajewicz Annienkow II. Ukazem cara Aleksandra II z 14 stycznia 1863 r. otrzymał on władzę naczelnika osobnego korpusu działającego w czasie wojny, który to korpus w pierwszych miesiącach 1863 r. liczył 30 810 żołnierzy<sup>5</sup>.

Formowanie 2 Pułku Jazdy Wołyńskiej, głównego oddziału na Rusi, przebiegało zgodnie z przyjętymi planami. Miejscem zbiórki powstańców były lasy między wsiami Troszcza (należącej do rodziny Burzyńskich) i Karpowiec. Pierwsi insurgenci przybyli pojedynczo lub niewielkimi grupkami w nocy z 8 na 9 maja 1863 r. Następnie zostali zorganizowani przez jego dowódcę płk. Różyckiego w jedną formację, która stanowiła załazek pułku<sup>6</sup>. Dnia 9 maja oddział stanął

<sup>1</sup> *Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1863–1864 r.*, t. 2, Kijów 1963, s. 74–75. Odezwa nie miała daty, była podpisana jednak przez Rząd Tymczasowy Rusi oraz opatrzona jego pieczęcią.

<sup>2</sup> Zob.: F. Rawita-Gawroński, *Rok 1863 na Rusi. Ukraina, Wołyń, Podole*, Lwów 1903, s. 205–206; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 499; F. Ramotowska, *Tajemne państwo polskie w powstaniu styczniowym 1863–1864: struktura organizacyjna*, cz. 2, Warszawa 2000, s. 435; A. Wronski, *Powstanie styczniowe na Ukrainie*, w: *Powstanie styczniowe 1863–1864. Wrzenie. Bój. Europa*, Warszawa 1990, s. 382.

<sup>3</sup> Do walk powstańczych doszło ostatecznie w 8 powiatach województwa wołyńskiego: ostrogskim, dubieńskim, zasławskim, krzemienieckim, owruckim, zwiahelskim, starokonstantynowskim i żytomierskim. Nie wystąpiły 4 powiaty północno-zachodnie: kowelski, włodzimierski, łucki i rówieński.

<sup>4</sup> W. Przyborowski, *Dzieje 1863 roku*, t. 3, Kraków 1902, s. 244.

<sup>5</sup> *Notatka o stanie sił zbrojnych Rosji, 15 V 1863*, w: *Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1863–1864*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 145–146.

<sup>6</sup> Nazwą formacja nawiązywała do 1 Pułku Jazdy Wołyńskiej, który walczył na tych terenach

w lesie na uroczysku „Pustocha”<sup>7</sup>. Różycki zameldował Rządowi Narodowemu: (...) *Dnia 9 V w okolicy Troszczy i Karpowiec w miejscu zwanym Pustocha zebrały się pojedyncze oddziały konne powstania, mające tworzyć jeden oddział, razem 170 koni*<sup>8</sup>. Liczba przybyłych insurgentów była zdecydowanie niższa od zakładanej przez dowódcę, który spodziewał się, że będzie ich nawet 1200. Wielu sprzysiężonych nie dotarło ze strachu przed otwartą wojną z Cesarstwem Rosyjskim i ewentualnymi konsekwencjami Rosji w stosunku do nich i ich rodzin. Wielu insurgentów aresztowali Rosjanie lub wyłapali rusińscy chłopci<sup>9</sup>.

Powstańcy, przyszli żołnierze 2 pułku, rekrutowali się głównie z miejscowych rodzin szlachecko-ziemiańskich (...) *z samej inteligencji, z młodzieży, rozumiejącej bardzo dobrze, o co się bije, kochającej ojczyznę, pełnej zapału i poświęcenia*<sup>10</sup>. Wołyńska młodzież w znaczącej mierze zdecydowała nie tylko o charakterze jednostki, ale i jej liczebności. I tak: 26-letni Jan Burzyński z Borkowców koło Żytomierza, wraz z braćmi Stanisławem i Tadeuszem oraz 16-letnim bratanikiem Kazimierzem, uzbroił i wyszykował własnym kosztem pluton złożony z oficjalistów i służby dworskiej<sup>11</sup>. Podobnie uczynili dwaj inni 26-latkowie: Jan Bierzyński z Borkówki Wołyńskiej, razem z braćmi Stanisławem i Tadeuszem<sup>12</sup>, oraz Edmund Karol Łoziński z Hubinia<sup>13</sup>. Z majątku Gizowszczyzna pochodzili bracia Władysław (ur. 1833) i Jerzy (ur. 1836) Konopaccy<sup>14</sup>. Oprócz młodzieży ziemiańskiej w oddziale służyli studenci Uniwersytetu Kijowskiego i uczniowie miejscowych szkół, m.in.: Leon Syroczyński<sup>15</sup>, Antoni Syroczyński<sup>16</sup>, Paweł

---

podczas wojny polsko-rosyjskiej w 1831 r., dowodzonego przez ojca Edmunda, gen. Karola Różyckiego. Zob.: F. Wrotnowski, *Powstanie na Wołyniu, Podolu i Ukrainie w 1831 r., podług podań dowódcy*, Paryż 1837; W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830–1831 r.*, Warszawa 1930.

<sup>7</sup> *Raport E. Różyckiego do Rządu Narodowego, 4/16 V 1863*, w: *Ruch społeczno-polityczny...*, s. 100; *Działania oddziału płk. Edmunda Różyckiego na Wołyniu*, w: *Prasa tajna z lat 1861–1864*, t. 2, Wrocław 1966–1970, s. 367. Marian Dubiecki stwierdził (*Edmund Różycki. Szkic biograficzny*, Kraków 1895, s. 38), że zarówno pierwsze grupki powstańców, jak i pojedynczy insurgenci dotarli w wyznaczone miejsce już dzień przed planowanym terminem wybuchu powstania, tj. 7 V 1863 r.

<sup>8</sup> *Działania oddziału płk. Edmunda Różyckiego...*, s. 367.

<sup>9</sup> Między innymi 7 V 1863 r. przy karczmie nieopodal wsi Tatarówka rusińscy chłopci schwytali Wacława Lasockiego, który wioził plik „Złotych hramot”, lekarza Józefa Łagowskiego, przewiezianego na lekarza pułkowego, i studenta Uniwersytetu Kijowskiego Zygmunta Husarowskiego.

<sup>10</sup> A. Chanicki, *Pamiętnik (1863 r.)*, „Rocznik Wołyński” 1932, t. 2, s. 267–269. Por. M. Dubiecki, *op. cit.*, s. 43.

<sup>11</sup> J. Białynia Chołodecki, *Pamiętnik powstania styczniowego: w pięćdziesiąt rocznicę wypadków*, Lwów 1913, s. 180; B. Szewdo, *Powstańcy styczniowi odznaczeni Orderem Wojskowym Virtuti Militari*, Warszawa 2013, s. 25–27.

<sup>12</sup> J. Białynia Chołodecki, *op. cit.*, s. 170.

<sup>13</sup> *Łoziński Edmund Karol (1835–1904)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 18, z. 1, Wrocław 1973, s. 455; J. Białynia Chołodecki, *op. cit.*, s. 189; M. Łozińska-Hempel, *Z łańcucha wspomnień*, Kraków 1986.

<sup>14</sup> W. Lasocki, *Wspomnienia z mojego życia*, t. 1, Kraków 1933, s. 433; T. Bobrowski, *Pamiętnik mojego życia*, t. 1, Warszawa 1979, s. 111.

<sup>15</sup> S. T. Śroka, *Syroczyński Leon (1844–1925)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 46, z. 2, Kraków 2011, s. 297–299; J. Białynia Chołodecki, *op. cit.*, s. 374.

<sup>16</sup> M. Maciejewska, *Syroczyński Antoni (1844–1888)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 46, z. 2,

Szymański<sup>17</sup>, Paweł Lisowski (ps. „Bronisław Sokulski”)<sup>18</sup> i Antoni Berezowski<sup>19</sup>, a także niewielka grupa urzędników oraz robotników, m.in.: Franciszek Janiszewski (ur. 1842 r. w Krasnopolu k. Żytomierza), z zawodu stolarz<sup>20</sup>, Adam Samborski, właściciel fabryki świec<sup>21</sup>, oraz Maksymilian Tomaszewski, urzędnik gubernialny z Żytomierza<sup>22</sup>. Niezwykłością jednostki był spory odsetek ludności rusińskiej: oficjalistów, chłopów oraz tzw. kozaków dworskich służących na dworach zamożniejszych ziemian. Dokładne określenie ich liczby jest niemożliwe wobec braku odpowiednich dokumentów źródłowych. Na pewno było ich kilkudziesięciu z ogólnej liczby kilkuset Rusinów, którzy wzięli udział w powstaniu. Byli to m.in.: Michał Kuszniczek, oficjalista w majątku braci Konopackich, Mikita Rybaczek (lub Rybczok, lat 35), lokaj we dworze w Stylkowicach na Wołyniu, oraz Sawa Onyszczuk (ur. we wsi Beżym, pow. zasławski)<sup>23</sup>.

Z ludzi tych, a także niewielkiej liczby zawodowych oficerów rosyjskich płk Różycki sformował 2 pułk zorganizowany w szwadrony i plutony<sup>24</sup>. Początkowo oddział liczył 170 insurgentów. Podczas postoju w Połonnym jego stan wzrósł do 190 jazdy, 50 kosynierów i 40 strzelców. W trakcie kampanii na Wołyniu i Podolu dołączały do niego plutony Władysława Ciechońskiego i Włodzimierza Szaszkiewicza. W szczytowym momencie formacja liczył ok. 600 żołnierzy (4 szwadrony po 150 ludzi). W wyniku strat poniesionych w bojach i dezercji w przededniu boju pod Salichą Małą 26 maja 1863 r. 2 pułk miał już jednak tylko 284 żołnierzy i oficerów zorganizowanych w 5 szwadronów<sup>25</sup>.

---

Kraków 2005, s. 296.

<sup>17</sup>J. Białynia Chołodecki, *op. cit.*, s. 380.

<sup>18</sup>P. Lisowski, *Bitwa pod Salichą*, w: *W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego 1863–1903*, Lwów 1903, s. 234.

<sup>19</sup>M. Ziłotorzycka, *Berezowski Antoni (1847–1916)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 450–451; *eadem*, *Antoni Berezowski i jego zamach na Aleksandra II*, „Niepodległość” 1934, t. 9, z. 2, s. 322.

<sup>20</sup>B. Szwedo, *op. cit.*, s. 46.

<sup>21</sup>J. Białynia Chołodecki, *op. cit.*, s. 178.

<sup>22</sup>*Ibidem*, s. 194.

<sup>23</sup>Z. Kolumna, *Pamiętka dla rodzin polskich. Krótkie wiadomości o straconych na rusztowaniach, rozstrzelanych, poległych i zmarłych na wygnaniu syberyjskim i tułactwie ofiar z 1861–1866 roku*, cz. 2, Kraków 1868, s. 21; P. Łossowski, Z. Młynarski, *Rosjanie, Białorusini i Ukraińcy w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1959, s. 197.

<sup>24</sup>Organizacja oddziałów jazdy powstańczej opierała się na zasadach zawartych w regulaminach i opracowaniach wydanych przez gen. Józefa Wysockiego i gen. Ludwika Mierosławskiego w Paryżu w latach 1860–1861. Widoczny był w nich wpływ ówczesnych regulaminów francuskich. I tak, szwadron miał liczyć 175 oficerów i żołnierzy, pułk jazdy tworzyło 5 szwadronów (w tym jednostka flankierska), w sumie 875 szabel. Brygada kawalerii liczyła 10 szwadronów w dwóch pułkach, razem 1750 ludzi. W warunkach wojny nieregularnej nie było szans na wprowadzenie takich etatów. Wydana przez Wydział Wojny RN w kwietniu lub w pierwszej połowie maja 1863 r. instrukcja jazdy zmniejszyła liczebność szwadronu do 152 ludzi. Zob. *Regulamin jazdy, Warszawa, przed 4 V 1863*, w: *Dokumenty Wydziału Wojny...*, s. 26–27.

<sup>25</sup>J. Wojtasik, *Kawaleria polska w latach 1863–1864*, w: *Powstanie styczniowe 1863–1864 jako improwizowana wojna partyzancka: studia i szkice*, Warszawa 2004, s. 88; *Działania oddziału płk.*

Brak dokumentów uniemożliwia ustalenie zarówno sztabu dowódcy, jak i listy oficerów w początkowym okresie funkcjonowania oddziału. Pewnych informacji o nominacjach oficerskich dostarcza *Lista imienna oficerów 2 Pułku Jazdy Ruskiej*<sup>26</sup>. I tak, 9 maja 1863 r. nominacje na dowódców plutonów, wystawione przez płk. Różyckiego, otrzymali: Julian Sierzputowski, Józef Miaskowski, Michał Łubieński, Jan Burzyński i Władysław Konopacki. Na adiutanta pułku został wyznaczony Aleksander Frankowski, a na gospodarza pułku – oboźny Antoni Miaskowski. Oznacza to, że pułk nie miał początkowo struktury szwadronowej, ale składał się z 5 plutonów. Dubiecki, powołując się na informacje od podoficera 2 pułku Anzelma Zaruskiego, podał następujący skład sztabu przy dowódcy: (...) *przy boku generała widziano sztab bardzo nieliczny: szef pułku, komisarz Rz(ądu) Nar(odowego) Stanisław Dunin, kapelan x. Eustachy Szczeniowski (nieodstępujący wodza ani na chwilę) i adiutanci: Aleksander Frankowski, Sierzputowski i Józef Miaskowski. Wśród grona oficerów byli: August Mazewski, Prozor, Machczyński, Konopacki, Szaszkiewicz, Klukowski – jako dowódcy szwadronów – Jan Burzyński, Henryk Piegłowski, wśród innych dowodzili plutonami*<sup>27</sup>. Wspomnienie to dotyczy zapewne okresu, kiedy jednostkę uzupełnili ochotnicy i podzielono ją na 5 szwadronów (pełnych i szkieletowych). Na pewno jednym z najbliższych współpracowników oraz doradcą płk. Różyckiego był ks. Eustachy Szczeniowski, kapelan oddziału<sup>28</sup>.

Ustalenie umundurowania żołnierzy 2 pułku nastęrcza wiele trudności. Formacja nie miała kompletnego, identycznego oraz regulaminowego umundurowania. Drobne wzmianki w przekazach pisemnych nie dają pełnego obrazu, podobnie jak i nieliczne zachowane pamiątki po powstańcach<sup>29</sup>. Stwierdzić jednak można, że powstańcy byli ubrani w baranie czapki, brązowe burki, spodnie koloru granatowego oraz wysokie,

*Edmunda Różyckiego...*, s. 367.

<sup>26</sup> *Lista imienna oficerów 2 Pułku Jazdy Ruskiej, 28 I 1864*, w: *Galicja w powstaniu styczniowym*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 275–277.

<sup>27</sup> M. Dubiecki, *op. cit.*, s. 40.

<sup>28</sup> Ksiądz Eustachy Szczeniowski pochodził z wołyńskiej rodziny szlacheckiej. Po ukończeniu Seminarium Duchownego w Żytomierzu wyjechał do Petersburga, gdzie przyjął święcenia kapłańskie w 1856 r. i rozpoczął studia w Akademii Duchownej. W 1858 r. otrzymał tytuł magistra teologii i powrócił do Żytomierza, gdzie objął obowiązki zastępcy przełożonego seminarium. W 1861 r., po nabożeństwie odprawionym w Żytomierzu za poległych 8 IV manifestantów w Warszawie, nawiązał kontakt z płk. Różyckim. Za jego namową najprawdopodobniej w sierpniu 1862 r. został członkiem Komitetu Prowincjonalnego, a później kapelanem 2 pułku. Po powstaniu przebywał na emigracji. W 1873 r. wrócił do Galicji. Zob. E. Niebelski, R. Prejs, *Szczeniowski Eustachy (1833–1893)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 46, z. 2, Kraków 2011, s. 253–254.

<sup>29</sup> W zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie znajduje się portret Antoniego Berezowskiego, w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu – Eustachego Klukowskiego, w Muzeum Narodowym w Krakowie – zdjęcie Dombrowskiego z powstania wołyńskiego, a w książce Marii Łozińskiej-Hempel (*op. cit.*) – fotografia Edmunda Karola Łozińskiego. Wszyscy występują w mundurach powstańczych z 1863 r. Dodatkowo w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie znajdują się: ładownica okuta blachą srebrną z orłem polskim na pokrywce, pas nośny z taśmy srebrnej podszytej aksamitem, pas z rapcami oraz temblak do szabli po Edmundzie Różyckim z 1863 r. Zob. także K. Saryusz Wolski, *Rok 1863 i 4. Album ubiorów*, Kraków 1909, s. 17.



skórzane buty. W chłodne majowe wieczory oraz noce żołnierze nosili także kożuchy. W skład oporządzenia kawalerskiego insurgentów mogły wchodzić: pendent, ładownica z pasem, temblak z chwastem, smycz do pistoletów oraz mantelzak.

Jeszcze większy problem niż z umundurowaniem żołnierze mieli z uzbrojeniem. Pozbawieni fabrycznej broni powstańcy byli zmuszeni wykonywać ją sami lub zdobywać na nieprzyjacielu. Podstawową bronią lekkiej kawalerii była lanca. Po sformowaniu oddziału rozpoczęto jej improwizowane wytwarzanie. Jako groty lanc wykorzystywano zaostrzone pilniki bądź zęby od bron. Przekuwanie odbywało się m.in. w kuźniach w okolicach Derewicz. Część żołnierzy była uzbrojona także w kawalerskie szable. Ich liczba nie była jednak duża, a wiele z nich było tępych lub bez pochew<sup>30</sup>. Kawalerzyści dysponowali również kilkudziesięcioma sztukami broni palnej: pistoletami, dubeltówkami i pojedynkami. Nie miała ona jednak większej wartości bojowej, była bowiem przestarzała, w złym stanie technicznym, dodatkowo zardzewiała od leżenia w ziemi, gdzie była ukryta przed rosyjskimi kontrolami.

2 pułk miał także własny sztandar, który został uroczysto wręczony oddziałowi najprawdopodobniej w czasie postoju na przedmieściach Połonno. Prostokątny płat sztandaru był wykonany z dwóch poprzecznych brytów cienkiego amarantowego jedwabiu. Brzegi zostały obszyte złotym sznurem i ozdobione dwoma złotymi chwastami. Na awersie znajdował się haftowany białą nicią Orzeł Biały ze złotą koroną na głowie i rozłożonymi skrzydłami. Pod orłem został umieszczony w półkołu napis: *Za Naszą i Waszą Wolność*. Na rewersie znajdował się herb Rusi – św. Michał Archanioł trzymający w prawej ręce obnażony miecz, w lewej zaś pochwę. Na dole wyhaftowano napis w języku rusińskim: *Za Woliu Rusi, Polszczy i Łytyw*<sup>31</sup>.

### Kampania na Wołyniu i Podolu

Uszykowany i uzbrojony 2 Pułk Jazdy Wołyńskiej 9 maja 1863 r. (...) *czując się na siłach, wyruszył w drogę dla ogłoszenia „Złotej hramoty” ludowi i spotkania wroga*<sup>32</sup>. Trasa marszu wiodła na zachód. Różycki zamierzał dotrzeć do miasteczka Połonno, gdzie spodziewał się otrzymać wiadomości z Galicji o korpusie gen. Wysockiego, który powinien już wkroczyć na Wołyń. Drogę zaplanował przez wieś Troszcza, a następnie miasteczko Lubar, gdzie zamierzał uwolnić przetrzymywanych tam powstańców, których żołnierze rosyjscy rozbroili i aresztowali<sup>33</sup>.

<sup>30</sup> L. Bośniacki, *Wspomnienia starca o powstaniu na Wołyniu w 1863 r.*, w: *Litwa i Rus*, t. 5, z. 2, Wilno 1913, s. 61; *Działania oddziału płk. Edmunda Różyckiego...*, s. 369.

<sup>31</sup> Leonard Bośniacki (*op. cit.*, s. 61), a za nim Franciszek Rawita-Gawroński (*Rok 1863 na Rusi. Ukraina...*, s. 288) błędnie podali, że na awersie sztandaru umieszczono litewską Pogoń. Sztandar został szczęśliwie zachowany i jako pamiątka po gen. Edmundzie Różyckim znajduje się obecnie w Muzeum Narodowym w Krakowie. Zob. I. Grabowska, *Pamiętki po generale Edmundzie Różyckim, dowódcy jazdy wołyńskiej w r. 1863*, w: *Powstanie niespełnionych nadziei 1863...*, s. 17–21.

<sup>32</sup> *Raport E. Różyckiego do Rządu Narodowego, 4/16 V 1863*, w: *Ruch społeczno-polityczny...*, s. 101.

<sup>33</sup> *Działania oddziału płk. Edmunda Różyckiego...*, s. 367. O organizowaniu oddziału i jego pobycie w Troszczy Rosjanie dowiedzieli się dopiero tydzień później. Zob. *Raport M. W. Druckiego-Sokol-*

W Troszcy miejscowa ludność powitała przybyłych żołnierzy chlebem i solą. Po odczytaniu „Złotej hramoty” oddział wyruszył w dalszą drogę. Wieczorem tego samego dnia zbliżył się do Lubaru. W dobie powstania 1863 r. przy wjeździe do miasteczka, na tzw. trakcie berdyczowskim znajdował się „etap” (tymczasowe miejsce postoju aresztantów w dalszej drodze do więzienia lub na zesłanie). Strzegło go 18 rosyjskich żołnierzy. Pułkownik Różycki rozkazał swoim żołnierzom zaatakować go i zniszczyć. Uderzenie zakończyło się powodzeniem. Na noc jednostka stanęła obozem pod miastem<sup>34</sup>. Następnego dnia, 10 maja, oddział zwinął obóz i wrócił do Lubaru, gdzie mieszkańcom odczytano „Złotą hramotę”<sup>35</sup>. Wieczorem wyruszył w kierunku Połonnego. Najpierw udał się do folwarku Bite Jezioro niedaleko Gizowszczyzny, a następnie do wioski Derewicze.

Maszerujący 2 pułk miał na swoim prawym skrzydle oddział piechoty żytomierskiej pod dowództwem płk. Augusta Chranickiego. Drugi z większych oddziałów wołyńskich insurgentów, pod dowództwem Józefa Machczyńskiego, tworzył straż przednią 2 pułku i razem z piechotą Chranickiego przylegał do „Cwetu”, jedynej większej na Wołyniu puszczy połączonej z pasmami lasów i bagnami Polesia. Oddział Leszka Wiszniewskiego operował na północy, w powiecie owruckim. Naczelne dowództwo nad wszystkimi jednostkami sprawował płk Różycki.

Mieszkańcy Derewicz życzliwie powitali powstańców, którzy następnie zebrany odczytali i wręczyli „Złotą hramotę”. Lud (...) *nie dość, iż chętnie uchodawał owym ogłoszaniem, ale był przykład, że odwoływał się do powagi generała, gdy po przejściu oddziału stosunki pańszczyźniane natychmiast nie zostały rozwiązane*<sup>36</sup>. Różycki rozkazał także uwolnić więźniów, aby nie obarczać się jeńcami<sup>37</sup>. W Derewiczach 2 pułk spędził noc i następny dzień, dozbrając się i ćwicząc.

Dnia 12 maja 1863 r. oddział zajął bez walki miasteczko Połonne<sup>38</sup>. Rosyjska załoga miasteczka, 8 Brygada Artyleryjska pod dowództwem płk. Pleschina, na wieść o zbliżaniu się insurgentów opuściła obóz i udała się do sąsiednich powiatów, pozostawiając zapasy wojskowe. *1 maja (starego stylu – R.S.), o godzinie 4 po południu, buntownicy z południa od Lubara, Derewicz i Onackowców, zebrani w jedną gromadę, liczącą około 1000 ludzi, na czele z ziemianinem Różyckim, którego tytułując generałem, wstąpili w miasto Połonne – donosił miejscowy proboszcz prawosławny Ignatij Aleksandrowicz Niemołowski arcybiskupowi wołyńskiemu i żytomierskiemu*

*nickiego do M. M. Aniennkowa, 6/18 V 1863, w: Ruch społeczno-polityczny..., s. 104.*

<sup>34</sup> Według Leonarda Bośniackiego (*op. cit.*, s. 61), płk Różycki rozkazał odszukać i aresztować przystawę (urzędnika policyjnego). Następnie po krótkim odpoczynku pomaszerował z oddziałem w kierunku folwarku Strzyżawka, za którym na błoniach nad Słuczą rozłożył obóz.

<sup>35</sup> *Raport E. Różyckiego do Rządu Narodowego, 4/16 V 1863, w: Ruch społeczno-polityczny..., s. 101; G. I. Marachow, Polskoje wosstanije 1863 g. na prawobierieżnoj Ukrainie, Kijów 1967, s. 94.*

<sup>36</sup> M. Dubiecki, *op. cit.*, s. 45.

<sup>37</sup> W. Przyborowski, *op. cit.*, s. 249.

<sup>38</sup> *Raport E. Różyckiego do Rządu Narodowego, 4/16 V 1863, w: Ruch społeczno-polityczny..., s. 101.*



Antoniemu<sup>39</sup>. Insurgenci po wejściu do miasta urządzili rewizję urzędu pocztowego, zarządu gminy i domu miejscowego urzędnika policyjnego Dionizego Iwanowicza Miklaszewskiego w poszukiwaniu rosyjskich dokumentów i broni.

Po zajęciu miasta 2 pułk założył obóz na przedmieściu zwanym Marjanie, w dawnym obozie artylerii. Oddział stacjonował w nim do 16 maja 1863 r. Różycki wprowadził w Połonnym własne, powstańcze rządy. Rozkazał zniszczyć carskiego orła przybitego na ścianie przy wejściu do apteki. Urzędnikom, którzy poukrywali się lub pouciekali, odebrał dotychczasowe uprawnienia i medale. Obstawił wszystkie drogi dojazdowe do miasta, żeby uniemożliwić przesyłanie wiadomości do władz rosyjskich. Wprowadził zarządzenia mające pozyskać przychyłność miejscowej ludności. Zniósł podatek od handlu wódką i ustalił maksymalną jej cenę na 20 kopiejek<sup>40</sup>. W powstańczym obozie wprowadził porządek wojskowy. Codziennie odbywały się ćwiczenia mające przygotować młodych i niedoświadczonych żołnierzy do nadchodzącej konfrontacji z wojskiem rosyjskim. Jednocześnie trwało dozbrajanie i wyposażanie oddziału. Dubiecki wspominał również o polowej mszy świętej, która na młodym żołnierzu oraz okolicznych mieszkańcach zrobiła duże wrażenie<sup>41</sup>.

Dnia 16 maja 1863 r. 2 pułk wyruszył w kierunku Miropola<sup>42</sup>. Maszerował w (...) *najlepszym porządku, uszykowawszy się tak, że naprzód szły dwa szwadrony kawalerii, potem piechota, a z nią znów dwa szwadrony kawalerii*<sup>43</sup>.

Gdy Rosjanie zorientowali się, że insurgenci z powiatów żytomierskiego, zwiąhelskiego i zasławskiego dążą do połączenia się w okolicach Połonnego i Miropola, postanowili przeciwdziałać temu planowi. Generał Michał Druckij-Sokolnicki rozkazał sformować w Cudnowie oddział złożony z 1 i 3 roty 8 batalionu strzelców i trzech sotni kozaków. Dowództwo nad nim powierzył swojemu adiutantowi sztabkapitanowi Mikołajowi Gienadiewiczowi Kaznakowowi. 14 maja wyruszył on w kierunku Miropola<sup>44</sup>. W miasteczku tym o świcie 17 maja doszło do potyczki 2 pułku z oddziałem Kaznakowa. Po zaciętej wymianie ognia płk Różycki zarządził odwrót w stronę Połonnego, a następnie skierował się z oddziałem na Podole<sup>45</sup>.

<sup>39</sup> *Doniesienie I. Niemołowskiego arcybiskupowi wołyńskiemu i żytomierskiemu Antoniemu o przebywaniu w Połonnym oddziale powstańczego E. Różyckiego, 7/19 V 1863, w: ibidem, s. 111.*

<sup>40</sup> *Ibidem; Raport E. Różyckiego do Rządu Narodowego, 4/16 V 1863, w: ibidem, s. 101.*

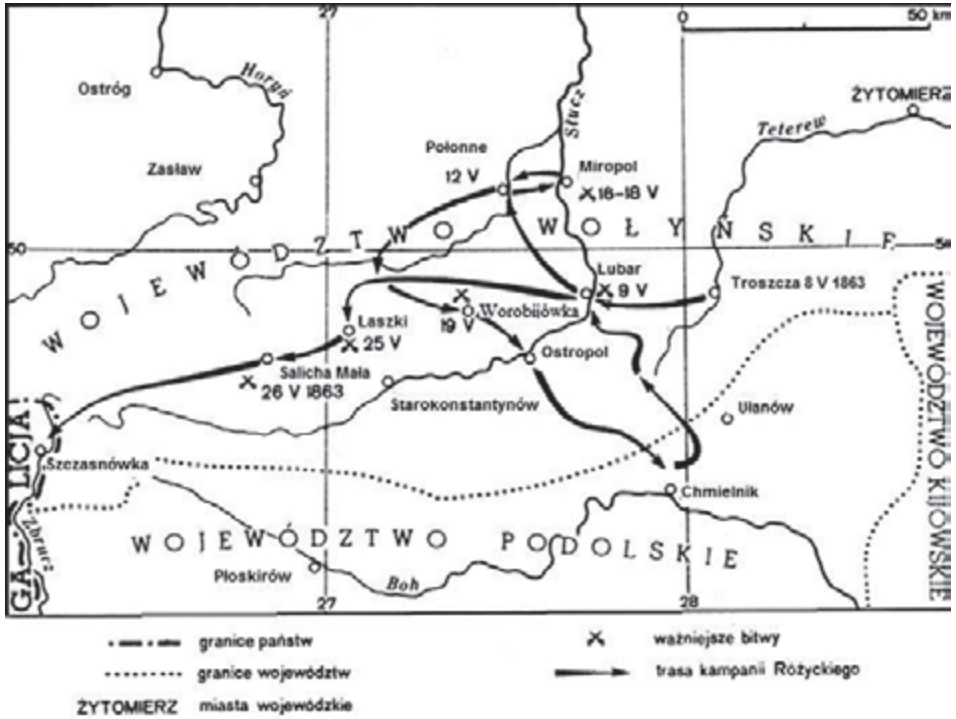
<sup>41</sup> M. Dubiecki, *op. cit.*, s. 46. Według Niemołowskiego (*Doniesienie I. Niemołowskiego arcybiskupowi...*, s. 112), *codziennie odprawiał (miejscowy wikary – R.S.) tam msze, a 2 maja odprawiał nabożeństwo, święcił strzelby i szable i wygłosił mowę trochę niedelikatną i nieprzychylną w stosunku do Rosji.*

<sup>42</sup> W raporcie z działań oddziału płk. Różyckiego podano (*Działania oddziału płk. Edmunda Różyckiego...*, s. 367), że pułk wyruszył z Połonnego 15 V 1863 r. Przeczy temu raport dowódcy 2 pułku wysłany 16 V jeszcze z Połonnego (*Raport E. Różyckiego do Rządu Narodowego, 4/16 V 1863...*, s. 101), a także raporty Niemołowskiego (*Doniesienie I. Niemołowskiego arcybiskupowi...*, s. 112) i Samochina (*Raport F. W. Samochina do M. M. Annienkowa o działaniach oddziału E. Różyckiego, w: Ruch społeczno-polityczny...*, s. 119).

<sup>43</sup> L. Bośniacki, *op. cit.*, s. 62.

<sup>44</sup> Zob. F. Rawita-Gawroński, *Rok 1863 na Rusi. Ukraina...*, s. 262.

<sup>45</sup> Według Rosjan, pierwsza faza potyczki o Miropol zakończyła się pełnym sukcesem ich wojsk,



Kampania 2 Pułku Jazdy Wołyńskiej na Wołyniu i Podolu (wykonał autor na podstawie: S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983)

Dowódca wołyńskiej kawalerii postanowił wesprzeć tam lokalną organizację i wywołać powstanie w dotychczas spokojnym regionie. Nie bez znaczenia było to, że zbliżał się ku granicy austriackiej, skąd oczekiwał posiłków. Oddział, maszerując przyspieszonym tempem przez Połonne, dotarł jeszcze wieczorem 17 maja do Sichrowa. Stąd Różycki wyprawił piechotę do oddziału zasławskiego, stacjonującego w niedalekich Minkowicach<sup>46</sup>. Następnego dnia przez

które rozgromiły powstańców (127 zabitych, 18 rannych i 37 wziętych do niewoli). Polskie źródła milczą odnośnie do strat oddziału płk. Różyckiego. Wydaje się jednak, że rosyjski dowódca znacznie zawyżył straty polskiego oddziału. Dodać należy, że w nocy 18 V 1863 r. w okolicie Miropola dotarł oddział płk. Chranickiego i niemalże z marszu stoczył kolejną walkę z Rosjanami o miasto, zakończoną klęską powstańców (13 poległo, 77 dostało się do niewoli rosyjskiej, a ponad 30 uciekło). Zob.: L. Bośniacki, *op. cit.*, s. 624; W. Przyborowski, *op. cit.*, s. 253; S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913, s. 341; A. Buława, *Miropol, w: Szlakiem oręża polskiego*, t. 2, *Poza granicami współczesnej Polski*, Warszawa 2005, s. 242. Warto dodać, że potyczka pod Miropolem 17 V 1863 r. została upamiętniona na jednej z tablic na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

<sup>46</sup> *Działania oddziału płk. Edmunda Różyckiego ...*, s. 367. Bośniacki zanotował (*op. cit.*, s. 64), że 2 pułk po przejściu Połonnego dotarł do miejscowości Niczpał, licząc na to, że w jej okolicy spotka się z wycofującym się również spod Miropola płk. Chranickim oraz Władysławem Ciechońskim. Ponieważ nie otrzymał od Ciechońskiego żadnych wiadomości o oddziale zytomierskim, odkomenderował piechotę do jego formacji, a sam podążył forsownym marszem dalej na południe, na Podole.

Świnne i Macewiczki dotarł do wsi Kustowce. 19 maja wszedł do Worobijówki. W momencie podchodzenia do miejscowej karczmy insurgenci stoczyli potyczkę z Rosjanami, którzy po krótkiej obronie skapitulowali. Zwycięski Różycki miał wziąć do niewoli 39 rosyjskich jeńców<sup>47</sup>.

Z Worobijówki insurgenci podążyli dalej na południe. Po przejściu Ostropola polski oddział stanął na jednodniowy odpoczynek w uroczysku „Hanczarycha”<sup>48</sup>. Dnia 20 maja ruszył w dalszą drogę, w okolice Chmielnika. 2 km od miasta pułk Różycki postanowił pójść na Ułanów, ale w trakcie marszu znów zmienił trasę i ostatecznie 2 pułk stanął na nocleg niedaleko wsi Metyniec. 23 maja ruszył w kierunku Chmielnika. Do oddziału dołączyło w tym czasie 50 powstańców z powiatu lityńskiego, dowodzonych przez Włodzimierza Szaszkwicza<sup>49</sup>.

Maszerując przez Podole, Różycki przekonał się, że ruch powstańczy w tej prowincji nie istniał, a miejscowa organizacja narodowa przeciwdziałała jego rozprzestrzenianiu<sup>50</sup>. Postanowił zatem zawrócić na Wołyń. Podążył w kierunku zajmowanych kilka dni wcześniej pozycji pod Lubarem. Manewr ten był związany z nadzieją na pomoc gen. Wysockiego. Po minięciu m. Stekowce, jednostka rozwinęła obóz we wsi Bratałów<sup>51</sup>, skąd pomaszerowała w kierunku południowo-zachodnim, z zamiarem dotarcia w okolice powiatu zasławskiego. 24 maja pułk nocował w Chrabużnej. Nazajutrz pomaszerował przez Onackowce w okolice Hrycowa.

Niedaleko Sulżyna oczekiwała na niego część szwadronu dowodzona przez por. Eustachego Klukowskiego, który wyostał się ze straszego minkowieckiego pogromu<sup>52</sup>. Zaledwie jednak 2 pułk minął Hryców, Różycki dowiedział się, że dwie rotę rosyjskiej piechoty z Zasławia zajęły już Sulżyn. Postanowił zatem zawrócić na południe, aby wyjść na odkryte miejsce. Klukowskiemu posłał rozkaz, aby podążył za nimi, tworząc ariergardę pułku. Znużony zamierzał rozłożyć się obozem między Laszkami a Medwedówką. Nim to jednak uczynił, okazało

<sup>47</sup> S. Zieliński, *op. cit.*, s. 342.

<sup>48</sup> Uroczysko „Hanczarycha” upamiętnione było w legendach i pieśni ludowej. Według proroctwa Wernyhory, legendarnego wieszczka rusińskiego z XVIII w., właśnie w tym miejscu miała zostać stoczona decydująca bitwa kończąca dotychczasowe wysiłki zmierzające do odzyskania przez Polskę niepodległości.

<sup>49</sup> Zob. *Działania oddziału pułk. Edmunda Różyckiego...*, s. 368. Byli to nie jedyni ochotnicy, którzy w tym czasie zgłosili się do pułk. Różyckiego. Dowódca 2 pułku nie przyjął ich jednak, ponieważ przybyli bez broni, której w oddziale też nie było.

<sup>50</sup> Zob. *Komitet Podolski do naczelnika sił zbrojnych województwa lubelskiego i ziem ruskich gen. J. Wysockiego, 15/27 V 1863*, w: *Kronika podolska. Dokumenty organizacji narodowej 1862–1863*, Warszawa 1997, s. 71.

<sup>51</sup> Podczas postoju do pułk. Różyckiego docierały niepokojące informacje o przebiegu powstania na Rusi. Niemał jednocześnie otrzymał informacje o klęsce piechoty żytomierskiej w drugiej fazie potyczki pod Miropolem i przegranym boju połączonych oddziałów pułk. Chranickiego i rtm. Ciechońskiego pod Minkowicami 22 V 1863 r. Zob.: A. Chranicki, *op. cit.*, s. 271–277; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 343. Dotarły do niego również wieści o pokonaniu insurgentów na Kijowszczyźnie. Zob.: *Rok 1863 na Ukrainie. Pamiętnik nieznanego autora*, oprac. E. Kozłowski, Kraków 1979, s. 32–49; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 350–354.

<sup>52</sup> M. Dubiecki, *op. cit.*, s. 53. W sumie do 2 pułku przyłączyło się 48 insurgentów, m.in. Tadeusz Jerzy Stecki (1838–1888), późniejszy pisarz i etnograf.

się, że nieprzyjaciel zajął sąsiednią wieś Lisińce<sup>53</sup>. Rosjanie, postępując w szyku tyralierskim, otworzyli ogień do polskich powstańców. Atak ten nie wyrządził dużych szkód. Różycki, zdając sobie sprawę z niedogodnej pozycji do działania kawalerii przeciw piechocie, postanowił wycofać oddział za Laszki.

Tego dnia, 25 maja, 2 pułk po potyczce z Rosjanami przemaszerował ponad 16 km<sup>54</sup>. Trudne położenie jednostki, a także wcześniejsze informacje o klęsce powstania na Rusi szerzyły wśród żołnierzy defetyzm i dezercję. Część insurgentów z powiatu lityńskiego, czyli z niedawno przyłączonego oddziału Szaszkewicza (...) *zemknęła z obozu do domów*<sup>55</sup>.

Rankiem 26 maja po kilkugodzinnym odpoczynku pułk skierował się na trakt ze Starokonstantynowa do Jampola. Różycki zachowywał spokój, choć położenie stawało się coraz trudniejsze. Zamierzał dotrzeć do położonej przy granicy rosyjsko-austriackiej Antonówki. W trakcie marszu otrzymał wiadomość, że czoło kolumny nieprzyjaciela atakujące go poprzedniego wieczora pod Laszkami postępuje za nim; zagraża tyłom jego jednostki oraz może zaalarmować pozostałe siły rosyjskie będące w okolicy. Na południu, na lewym skrzydle 2 pułku, wojska rosyjskie znajdowały się w odległym o kilkanaście kilometrów Starokonstantynowie. Kawaleria gen. de Doliera, zmierzająca z okolic położonego jeszcze dalej na południe Międzyboża, mogła zagrażać czołu oddziału. Na północy, na prawym skrzydle, znajdowała się formacja płk. Durnowa, który kilka dni wcześniej rozbił powstańców w bitwie pod Minkowicami.

Po kilkugodzinnym marszu do 2 pułku zbliżającego się do wsi Salicha Mała dotarła wiadomość, przekazana przez wedety tylnej straży, o pojawieniu się kozaków, za którymi na podwodach pędziła rosyjska piechota. Wysłany ze Starokonstantynowa oddział w sile 720 żołnierzy pod dowództwem sztabkapitana Michno miał uniemożliwić insurgentom przekroczenie granicy rosyjsko-austriackiej<sup>56</sup>.

Różycki zdawał sobie sprawę, że nieprzyjaciel chce zastąpić mu drogę. Postanowił przyjąć bitwę, aby go z tego traktu spędzić. Rozkazał (...), *aby furgony obozu przeszły przyspieszonym marszem, a cała jazda niemniej kroku dotrzymywała raźnie posuwającym się furgonom*<sup>57</sup>. Przejście na dogodne miejsce miało się odbyć tak, aby zmylić Rosjan. Na gościńcu Różycki zostawił 3 szwadrony i z nimi pomału odstępował w szyku obronnym, podczas gdy 2 pozostałe, wycofane wcześniej, czekały na dalsze rozkazy. Pułk stanął na małym wzniesieniu na trakcie jampolskim w odległości 1500 kroków od Salichy Małej. Dowódca rozkazał uszykować

<sup>53</sup> Był to oddział pod dowództwem sztabkapitana Michno, podążający za Klukowskim. Dodatkowo dołączyły do niego 2 rotty piechoty przybyłe na podwodach.

<sup>54</sup> M. Dubiecki, *op. cit.*, s. 54; *Działania oddziału płk. Edmunda Różyckiego...*, s. 368.

<sup>55</sup> *Bitwa pod Salichą*, „Słowo Polskie” 1901, nr 460, s. 3; P. Lisowski, *op. cit.*, s. 239.

<sup>56</sup> *Działania oddziału płk. Edmunda Różyckiego...*, s. 368.

<sup>57</sup> M. Dubiecki, *op. cit.*, s. 57.

oddział w dwie linie, z rezerwą mającą bronić tyłów. Pierwszą linię tworzyły 1 i 2 szwadron w szyku rozwiniętym, drugą – szwadrony 3 i 5 w kolumnach plutonowych, a rezerwę – 1 pluton 2 szwadronu i 4 szwadron, który później dołączył do 3 szwadronu. Lewe skrzydło oparte było o wąwóz, prawe zaś odkryte na pagórku<sup>58</sup>.

Rosjanie, przekonani o rzekomym wycofywaniu się 2 pułku, wyszli za nim ze wsi na pole porośnięte zbożem. Rosyjska kompania uformowała tyralierę. Posuwając się naprzód, ostrzeliwała z karabinów insurgentów. Strzelała jednak tak niecelnie, że prawie wszystkie kule przenosiło ponad głowami polskich żołnierzy. Pod osłoną tejże kompanii nieprzyjaciel zaczął formować do boju swoich żołnierzy. Na lewym skrzydle sztabkapitan Michno umieścił 120 kozaków. Na prawym rozkazał piechocie sformować czworobok.

Gdy (...) 3 boki czworoboku rosyjskiego były już uformowane, czwarty przypierał do wsi, a kilkadziesiąt wozów, z których jeszcze nie powysiadła piechota, stało na placu<sup>59</sup>, płk Różycki wydał rozkaz pierwszej linii, złożonej z najwyżej 120 koni, aby ruszyła do ataku, początkowo powoli, potem szybciej, a na końcu co koń wyskoczy<sup>60</sup>. Pułkownik Różycki nie przewidywał, że (...) ludzie, którzy jeszcze nigdy nie byli w boju i nie wączkali prochu, uzbrojeni tylko pikami, nędznie okutymi w kuźni polowej i mający zaledwie piętnaście pałaszy, spiszają się tak gracko, jak się stało<sup>61</sup>. Pierwsza linia ruszyła do szarży na rosyjską formację. Do pokonania miała 1200 kroków pod ciągłym ostrzałem tyraliery, a na samym końcu pod rotowym ogniem piechoty ustawionej w czworobok. Rosyjski ostrzał nie był w stanie zatrzymać rozpędzonych żołnierzy, którzy z impetem pokonali odległość dzielącą ich od nieprzyjaciela, czym wzbudziła popłoch wśród kozaków, ratujących się ucieczką do lasu, i stratowali końmi tyralierę. Zbliżywszy się w końcu do najeżonego bagnietami czworoboku piechoty, uderzyli w niego lancami i szablami. August Mazewski ze swoim szwadronem wpadł w środek rosyjskich żołnierzy i (...) urządził rzeź straszną między nimi<sup>62</sup>.

Rosyjska formacja została rozbita. Nieprzyjaciel rozpaczliwie starał się utworzyć nową, ale szybki atak polskiej jazdy udaremnił te starania. Żołnierze nieprzyjaciela walczyli już nie o zwycięstwo, lecz o ocalenie. Rosjanie w popłochu ratowali się ucieczką do wsi lub lasu, porzucając przy tym broń. Marian Dubiecki wspominał o dowódcy zgrupowania rosyjskiego sztabkapitanie Michno, który cały bój przesiedział pod mostem, chroniąc tam swoje życie, za co po upadku powstania był sądzony przez rosyjski sąd polowy w twierdzy kijowskiej<sup>63</sup>.

Według polskich źródeł, w boju pod Salichą Małą zginęło ok. 200 żołnierzy rosyjskich, 3 oficerów i 1 podchorąży. Do Starokonstantynowa w porządku

<sup>58</sup> *Działania oddziału płk. Edmunda Różyckiego...*, s. 368.

<sup>59</sup> *Bitwa pod Salichą...*, s. 3.

<sup>60</sup> *Ibidem*.

<sup>61</sup> *Ibidem*.

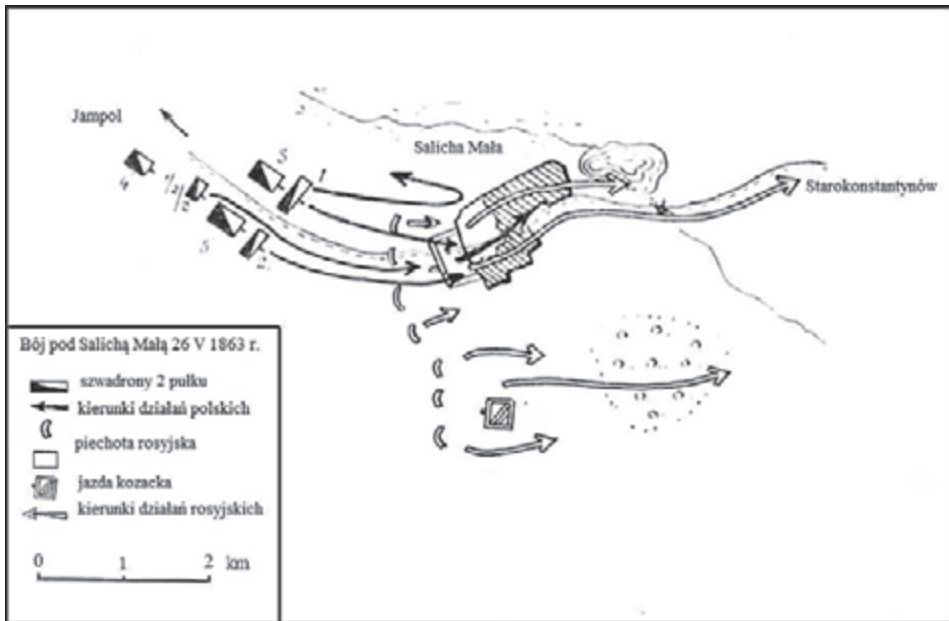
<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>63</sup> M. Dubiecki, *op. cit.*, s. 61.



wojskowy wróciło tylko 53 żołnierzy, pozostali zbierali się przez kilka następných dni. Po polskiej stronie było 12 zabitych i 21 rannych, w tym 3 oficerów<sup>64</sup>. Polegli pod Salichą Małą: Bazyli Barowski, Bulewicz, Dobrzęcki, Dobrzycki, Olszewski, Pawłowski, Podgórski, Niepokojczycki, Solecki, Antoni Szerenkowski, Umiński i Ludwik Wosiński, zostali pochowani na miejscu z wojskowymi honorami<sup>65</sup>. Mogiła, niestety się nie zachowała. Rany odnieśli m.in.: dowódca szwadronu August Mazewski, Karol Kozakiewicz, Michał Krzyżanowski i Stanisław Żółkiewski, który zmarł niedługo później z powodu odniesionych ran.

Rosjanie skrzętnie starali się ukryć poniesioną klęskę. Bój pod Salichą Małą opisali jako potyczkę pod wsią Lisińce. Generał-gubernator kijowski Mikołaj Annienkow II w telegramie do cara Aleksandra II raportował, że wojska rosyjskie odniosły zwycięstwo, a Różycki stracił 100 ludzi, 12 jeńców i 50 koni<sup>66</sup>. Dwa dni później, 28 maja 1863 r. w okolicach Szczasnówki oddział przekroczył granicę rosyjsko-austriacką i wszedł do Galicji Wschodniej.



Bój pod Salichą Małą 26 V 1863 r. (wykonał autor na podstawie: M. Biernacki, *Kawaleria powstania styczniowego*, „Przegląd Kawaleryjski” 1938, R. 15)

<sup>64</sup> *Działania oddziału płk. Edmunda Różyckiego...*, s. 369. Marian Dubiecki pisze (*op. cit.*, s. 60), że w boju poległo i zostało rannych ok. 350 Rosjan, w tym oficer Łomonosow, oraz ok. 40 powstańców. Nie podaje przy tym źródła tej informacji. Najprawdopodobniej liczby te przekazał mu Anzelm Zaruski, żołnierz 2 pułku.

<sup>65</sup> F. Rawita-Gawroński, *Rok 1863 na Rusi. Ukraina...*, s. 278.

<sup>66</sup> M. M. Annienkow do cara Aleksandra II, 17/29 V 1863, w: *Ruch społeczno-polityczny...*, s. 121.

## Stacjonowanie w Galicji Wschodniej

Przekroczenie granicy zakończyło majową kampanię 2 pułku, ale nie kończyło istnienia formacji. Oficjalnie oddział został rozbrojony przez jego dowódcę, który taką obietnicę złożył Austriakom i Rosjanom. Różycki był przekonany, że to nie koniec walki, a oddział po reorganizacji i dozbrojeniu ponownie będzie mógł wejść do walki. Potrzebą chwili było ocalenie ludzi i koni. Większość insurgen-tów, zanim przybyli Austriacy, zdołała się poukrywać, a konie rozkulbaczono. Dzięki temu aresztowano tylko kilkudziesięciu żołnierzy oraz skonfiskowano i tak marnej jakości broń<sup>67</sup>. Aresztowanych powstańców osadzono w twierdzach oraz więzieniach austriackich, np.: Jana Burzyńskiego w Ołomuńcu, a Franciszka Janiszewskiego w Koenigstein. Części z nich udało się uciec z więzień i dołączyć do oddziału.

Na początku czerwca 1863 r. 2 pułk liczył 200 osób w 3 niepełnych szwadronach<sup>68</sup>. Żołnierze zostali rozlokowani przez miejscową organizację narodową w okolicach Tarnopola. Stacjonowali w dworach miejscowych Polaków, m.in. w Klebanówce należącej wówczas do rodziny Fedorowiczów<sup>69</sup>. O sytuacji powstańców Zygmunt Kaczkowski napisał: *Wszyscy ci ludzie i konie są rozkwatrowani w 3 nadgranicznych obwodach, naturalnie tylko po dworach, skąd łatwo sobie wyobrazić, jak ten kraj teraz wygląda, w którym majątki tak duże, a dworów tak mało. W niektórych dworach stoi po 50 ludzi, po 70 koni – a trudno 50 ludzi udać za leśniczych lub ekonomów, a 70 koni za pańskie wierzchowce dla rozrywki trzymane*<sup>70</sup>.

Oficerowie i żołnierze 2 pułku po przybyciu do Galicji Wschodniej przekonali się o powolności działań miejscowej organizacji narodowej opanowanej przez „białych”, toczących się sporach wewnętrznych i animozjach. Uświadomili sobie, że wymarsz korpus gen. Wysockiego, na którego pomoc, walcząc na Wołyniu, tak liczyli, ciągle nie może dojść do skutku. W trakcie przygotowań do wkroczenia na tereny Rusi posiłków galicyjskich Komitet Galicji Wschodniej (...) *ofiarował się dostarczyć Różyckiemu do 14 dni potrzebną ilość lanc i pałaszy, aby razem z Wysockim i Gołuchowskim mógł wyjść na Rus*<sup>71</sup>. Dowódca kawalerii wołyńskiej płk Różycki podziękował za oferowaną pomoc, oświadczając, że nie potrzebuje niczego. Jednocześnie odmówił wspólnej walki z gen. Wysockim. Decyzja ta spotkała się z ostrą krytyką części Galicjan. Florian Ziemiałkowski z nieukrywaną

<sup>67</sup> F. Ziemiałkowski, *Pamiętniki*, t. 3, Kraków 1904, s. 146; J. Stella-Sawicki, *Galicja w powstaniu styczniowym*, Lwów 1909, s. 64.

<sup>68</sup> J. Stella-Sawicki, *op. cit.*, s. 93. Florian Ziemiałkowski zanotował (*op. cit.*, s. 146), że oddział Różyckiego wkroczył do Galicji w 300 koni. Liczba podana przez niego jest zdecydowanie zawyżona, zwłaszcza że pułk w boju pod Salichą 26 V 1863 r. liczył nie więcej niż 284 żołnierzy i oficerów.

<sup>69</sup> F. Rawita-Gawroński, *Rok 1863 na Rusi. Ruś Czerwona i Wschód*, Lwów 1902, s. 147; M. Durbiecki, *op. cit.*, s. 64. W Klebanówce przebywał m.in. ppor. Edmund Karol Łoziński. Zob. M. Łozińska-Hempel, *op. cit.*, s. 15.

<sup>70</sup> *Pismo Z. Kaczkowskiego do I. Plichy, 30 IX 1863*, w: *Galicja w powstaniu styczniowym...*, s. 384.

<sup>71</sup> J. Stella-Sawicki, *op. cit.*, s. 64.

niechęcią do dowódcy 2 pułku napisał: (...) *pan Różycki ma być gorącym patriotą, Wołyńcy mówią o nim jak o półbożku, tem mniej więc pojmuję, jak mógł odmówić wspólnej z Wysockim i Gołuchowskim wyprawy na Moskali. Czy czekał aż Wysocki się pokpi, a on otrzyma główne dowództwo? To się da tłumaczyć ambicyą żołnierską, ale ujme czyni patriocie*<sup>72</sup>.

Ostatecznie, 2 lipca 1863 r. korpus gen. Wysockiego wyruszył do boju. Szturm powstańców na przygraniczne miasteczko Radziwiłłów został jednak odparty przez wojska rosyjskie<sup>73</sup>. Konsekwencją nieudanej wyprawy była fala krytyki ze strony społeczeństwa polskiego.

Głosy niezadowolenia wymusiły tak na Komitecie Galicji Wschodniej, jak i na komisarzu Rządu Narodowego Janie Majkowskim konieczność zmian personalnych na stanowiskach dowódczych. 10 lipca 1863 r. Rząd Narodowy wręczył płk. Różyckiemu nominację na naczelnego wodza ziem ruskich z jednoczesnym awansem na generała brygady<sup>74</sup>. Nowo mianowanemu naczelnemu wodzowi powierzono zadanie militarnego przygotowania Rusi do kolejnego wystąpienia zbrojnego.

Generał Różycki z właściwą sobie energią i zmysłem organizacyjnym przystąpił do działania. W planowanej wyprawie miało wziąć udział 8 oddziałów po 400 ludzi w każdym, a także 2 pułk uzupełniony do 4 szwadronów. Każdy z nich należało dobroić w broń palną dla piechoty oraz pałasze i pistolety dla jazdy. Potrzebna była także odpowiednia liczba koni, zwłaszcza dla jazdy.

Warto dodać, że lato 1863 r. było dla insurekcji najlepszym okresem. W oddziałach powstańczych pod bronią było ok. 30 tys. żołnierzy, którzy stoczyli 500 potyczek i bojów, na ogólną liczbę 1200 w całym powstaniu. W tym czasie nastąpiła także rozbudowa kawalerii powstańczej; powstały oddziały samodzielne, sformowane w większe jednostki, oraz formacje w składzie partii mieszanych. Wśród samodzielnych oddziałów jazdy największą liczebność osiągnęła brygada gen. Edmunda Taczanowskiego, kawaleria litewska Kazimierza Kobylińskiego oraz właśnie 2 Pułk Jazdy Wołyńskiej. W powstaniu styczniowym przeważał jednak drugi typ jazdy, mający za zadanie rozpoznanie i ubezpieczenie. W sumie kawaleria powstańcza liczyła w tym okresie ok. 4500 insurgentów w 150 oddziałach konnych.

<sup>72</sup> F. Ziemiałkowski, *op. cit.*, s. 147.

<sup>73</sup> Zob.: F. Ramotowska, *op. cit.*, s. 447; S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 539–540; A. Wroński, *op. cit.*, s. 385; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 346–347.

<sup>74</sup> *Nominacja płk. E. Różyckiego na generała brygady i naczelnego wodza Ziem Ruskich, 10 VII 1863*, w: *Dokumenty Wydziału Wojny...*, s. 151. Dodatkowo Rząd Narodowy udzielił nowemu naczelnemu wodzowi kredytu w wysokości 200 tys. złp. W dokumencie z 13 VI 1863 r. określił zakres władzy i obowiązki naczelnego wodza oraz poinformował, że gen. Karol Różycki zgłosił chęć udziału w powstaniu. W tym samym dokumencie Rząd Narodowy obiecał, że dołoży wszelkich starań, aby generał jak najszybciej przedostał się do Galicji.

Powierzenie gen. Różyckiemu rozlicznych obowiązków oficerowie i żołnierze macierzystej jednostki przyjęli z mieszanymi uczuciami. Z jednej strony byli zadowoleni, że ich dowódca został doceniony, z drugiej, zdawali sobie jednak sprawę z tego, iż będzie poświęcał im mniej czasu, a być może nawet przekazać dowodzenie innemu oficerowi. Rozwój wypadków potwierdził ich obawy. W sierpniu 1863 r. Różycki osobiście zajmował się przygotowaniem 2 pułku, który stacjonował w okolicy Tarnopola, do ponownego wymarszu. W tym czasie stan osobowy oddziału stale się powiększał. W jego szeregach byli wcielani żołnierze mający już doświadczenie bojowe. Zarówno trudności organizacyjne, jak i spodziewany przyjazd ojca zmusiły dowódcę 2 pułku do przeprowadzenia się na stałe do Lwowa. Przed wyjazdem obiecał jednak żołnierzom, że na nowego dowódcę przyśle im swego sławnego ojca, gen. Karola Różyckiego. Tymczasowe dowodzenie 2 pułkiem przekazał gen. Józefowi Czapskiemu<sup>75</sup>, a gen. Janowi Chaleckiemu rozkazał sformować 4 szwadron.

Przygotowania gen. Różyckiego i jego szefa sztabu płk. Jana Stelli-Sawickiego do nowej wyprawy hamowała administracja cywilna. Jej opieszałość w działaniu demoralizowała żołnierzy oraz zniechęcała właścicieli ziemskich, którzy nie mogli podołać zadaniu utrzymania tak dużej liczby powstańców. Trudności występowały także z uzbrojeniem żołnierzy, ponieważ brakowało pieniędzy. Różycki wysłał do Warszawy pismo, w którym prosił o fundusze oraz zarzucał miejscowym władzom nieudolność działania<sup>76</sup>. W piśmie z 26 sierpnia Rząd Narodowy zapewniał naczelnego wodza ziem ruskich, że otrzyma on część pieniędzy zdobytych w potyczce pod Żyrzynem (8 sierpnia 1863 r.), a Komitet Lwowski zostanie zreorganizowany<sup>77</sup>. Wkrótce Różycki dostał obiecane pieniądze, a pod koniec sierpnia 1863 r. do Galicji przyjechał gen. Romuald Traugutt, któremu powierzono przeprowadzenie zmian organizacyjnych<sup>78</sup>. We Lwowie przebywał już w tym czasie gen. Karol Różycki, który miał objąć dowodzenie

<sup>75</sup> F. Rawita-Gawroński, *Rok 1863 na Rusi. Ruś Czerwona...*, s. 172. Generał Józef Czapki od 1826 r. służył w Wojsku Polskim, brał udział w wojnie polsko-rosyjskiej 1830–1831 r. oraz walczył w powstaniu wielkopolskim 1846 r. W powstaniu styczniowym, po ogłoszeniu Mariana Langiewicza dyktatorem, awansował na generała brygady i został mianowany naczelnym dowódcą całej jazdy w korpusie dyktatora. W bitwie pod Chrobrzem (17 III 1863 r.) odparł atak rosyjski, a w bitwie pod Grochowiskami (18 III) jego kawaleria, działająca w terenie lesistym, uszła z pola bitwy. Po powstaniu był krótko więziony w Brodach, skąd uciekł. Następnie przebywał na emigracji we Francji i Szwajcarii. W 1874 r. wrócił do Galicji i zamieszkał najpierw w Żboiskach pod Duklą, a potem w Krakowie. Zob. J. Sokulski, *Czapki Józef (1806–1900)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 188–189.

<sup>76</sup> M. Dubiecki, *op. cit.*, s. 65.

<sup>77</sup> *Rząd Narodowy do gen. E. Różyckiego, 26 VIII 1863*, w: *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862–1864*, Wrocław–Warszawa 1968, s. 224.

<sup>78</sup> Po zapoznaniu się z sytuacją polityczną i stanem przygotowań oddziałów oraz po uzgodnieniu z gen. Różyckim i jego szefem sztabu kierunku działań umożliwiających podjęcie akcji zbrojnej Traugutt wyjechał do Paryża. Zob.: S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 525; J. Stella-Sawicki, *op. cit.*, s. 98.

2 pułkiem. Nie mógł on jednak dojść do porozumienia z Rządem Narodowym i wrócił do Paryża<sup>79</sup>.

W sierpniu zmieniło się również nastawienie rządu austriackiego do powstania styczniowego. Oficjalnie niezaangażowany do lata 1863 r. był on w zasadzie dość życzliwy dla insurgentów. Postawa taka związana była z przewidywaną w tym czasie europejską interwencją w sprawie Polski. Z jednej strony nie chciał występować zbrojnie przeciwko insurgentom, z drugiej, dając rosyjskiemu sąsiadowi dowody życzliwości, od czasu do czasu zarządzał aresztowania i konfiskaty broni. Zaangażowanie Rosji w powstanie dawało Austrii także swobodę działania na Bałkanach. Wobec braku zdecydowanej reakcji mocarstw europejskich na odrzucenie w lipcu 1863 r. przez Rosję ultimatum, tzw. sześciu punktów, rząd austriacki zmienił nastawienie wobec powstania. Policja i wojsko wyłapywały osoby zaangażowane w powstanie, rekwirowały broń i ekwipunek wojskowy oraz uszczelniały granice. Ponadto Austriacy przekazywali Rosjanom informacje o sile i miejscu postoju powstańców.

Oficerowie i żołnierze 2 pułku mimo piętrzących się trudności trwali na kwaterach, szkolili się i sposobili do ponownego wyjścia w pole. Problemem dla oficerów i żołnierzy oddziału okazała się nominacja na jego dowódcę gen. Czapskiego. Nowy dowódca nie potrafił znaleźć wspólnego języka z podkomendnymi. Rawita-Gawroński stwierdził wprost: (...) *człowiek ten nie potrafił sobie wyrobić poważnego stanowiska wśród kolegów i doprowadził do ciągłych starć i nieporozumień w obozie*<sup>80</sup>. Na gen. Czapskiego posypały się skargi i zażądano jego odwołania. Różycki, aby uspokoić sytuację, zapewnił swoich byłych podkomendnych, że nominacja generała jest tymczasowa. I rzeczywiście, 30 października 1863 r. dowodzenie 2 pułkiem objął dowódca 4 szwadronu gen. Chalecki<sup>81</sup>. Zmiana na stanowisku dowódcy uspokoiła nastoje. 1 października 1863 r. mjr Hieronim Ruszczewski został mianowany dowódcą 1 dywizjonu<sup>82</sup>. Stan pułku

<sup>79</sup> Z. Zacharewicz, *Różycki Karol (1789–1870)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 32, z. 2, Wrocław 1991, s. 527–531. Stella-Sawicki zwrócił uwagę (*op. cit.*, s. 125), że negatywny wpływ na działania gen. Edmunda Różyckiego miały poglądy jego ojca gen. Karola Różyckiego.

<sup>80</sup> F. Rawita-Gawroński, *Rok 1863 na Rusi. Ruś Czerwona...*, s. 172.

<sup>81</sup> A. Frankowski do E. Różyckiego. *Przyjazd J. Chaleckiego, 30 IX 1863*, w: *Galicja w powstaniu styczniowym...*, s. 120–121. Generał Jan Chalecki (zm. ok. 1883 r. we Francji) należał do chrześcijańskiej linii tatarskiego rodu Chaleckich z zaścianka Aminty pod Rejzami (pow. trocki), skąd wziął swój pseudonim „Anitański” („Amintański”). Był synem Alberta, wnukiem Abrahama, organizatora pułku tatarskiego na Litwie w 1812 r. Jako zawodowy oficer wojska rosyjskiego służył m.in. w Lejbgwardyjskim Pułku Huzarów Grodzieńskich. Jako najstarszy stopniem oficer wojsk regularnych – generał-major wojsk rosyjskich – służył w szeregach powstańczych. Po powstaniu przebywał na emigracji we Francji. Zob.: A. Sujkowski, *Chalecki Jan (zm. ok. 1883)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 249; Z. Gnat-Wieteska, *op. cit.*, s. 52–53.

<sup>82</sup> Major Hieronim Ruszczewski był zawodowym oficerem Wojska Polskiego. Walczył w powstaniu 1830–1831 r., a następnie w powstaniu wielkopolskim. W 1853 r. udał się z gen. Wysockim do Stambułu, aby utworzyć tam Legion Polski. W lutym 1863 r. przybył z Wysockim do Galicji. Otrzymał awans na majora i do nieudanej wyprawy radziwiłłowskiej pełnił funkcję generalnego



w okresie przejmowania go przez gen. Chaleckiego był dobry, co potwierdzają raporty z tego okresu. 1, 2 i 3 szwadrony były już prawie w całości sformowane, brakowało tylko kilkunastu koni. Jedyne 4 szwadron pozostawał spieszony i był w trakcie organizacji<sup>83</sup>.

2 Pułk Jazdy Wołyńskiej miał wówczas następującą obsadę:

- dowódca pułku – gen. mjr Jan Chalecki;
- adiutant pułku – Aleksander Frankowski;
- dowódca 1 dywizjonu – mjr Hieronim Ruszczewski;
- dowódca 2 dywizjonu – mjr August Mazewski;
- dowódca 1 szwadronu – por. Eustachy Klukowski;
- dowódca 2 szwadronu – rtm. Józef Machczyński;
- dowódca 3 szwadronu – rtm. Edward Nałęcz;
- dowódca 4 szwadronu – Julian Sierzputowski;
- gospodarz pułku – oboźny Antoni Miaskowski<sup>84</sup>.

Stacjonujący w Galicji Wschodniej żołnierze 2 pułku wykorzystywali czas na doskonalenie wojskowego rzemiosła. Odbywali oni musztry w otwartym polu, na koniu i z bronią w ręku. Różycki rozkazał czytać insurgentom kodeks karny, aby wprowadzić karność i posłuszeństwo. Intendenturą zajmowała się wybierana przez powstańców Rada Gospodarcza.

Wyjście pułku w pole blokowała jednak organizacja miejska we Lwowie. Zniecierpliwiony gen. Różycki 26 września 1863 r. rozwiązał złożony z „białych” Komitet Galicji Wschodniej i ogłosił, że władzę przejmują wojskowi<sup>85</sup>. W tym samym czasie z Paryża wrócił gen. Traugutt. W Krakowie zwołał kilku wyższych dowódców wojskowych na naradę, podczas której podjęto decyzję o przeprowadzeniu nowej operacji ofensywnej. Celem ataku była południowo-wschodnia część Królestwa Polskiego, teren pomiędzy Wisłą a Bugiem. Na Lubelszczyznę miały wkroczyć 3 silne oddziały, przy jednoczesnej dywersji jednostek znajdujących się w głębi kraju. Naczelne dowództwo nad całą operacją powierzył Traugutt gen. Michałowi Heidenreichowi-Krukowi. Pierwotnie zakładano, że gen. Heidenreich z oddziałem 4 pod dowództwem Roberta Sienkiewicza przeprawi się w Lubelskie, gdzie dołączy do niego gen. Różycki z 2 pułkiem i pozostałymi formacjami. Ostatecznie ich liczbę zredukowano do 4. Jazda wołyńska i pozostałe 3 jednostki piechoty miały pozostać na miejscu. Operacja ofensywna, rozpoczęta 1 października 1863 r., zakończyła się już następnego dnia. Insurgenci bez walki wycofali się z nadgranicznego Porycka.

---

intendenta. Zob. S. Kieniewicz, *Ruszczewski Hieronim Michał (1813–1880)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 33, z. 2, Wrocław 1991, s. 166–167.

<sup>83</sup> A. Frankowski do E. Różyckiego. *Przyjazd J. Chaleckiego, 30 IX 1863*, w: *Galicja w powstaniu styczniowym...*, s. 120–121.

<sup>84</sup> *Lista imienna oficerów 2 Pułku Jazdy Ruskiej...*, s. 275–277.

<sup>85</sup> J. Stella-Sawicki, *op. cit.*, s. 104.

Sytuacja w Galicji stawała się coraz bardziej dramatyczna. Niepowodzenie kolejnej wyprawy, postępujące zniechęcenie i obojętnienie społeczeństwa galicyjskiego, walki pomiędzy władzami narodowymi a organami lokalnymi powodowały marazm i rozprężenie w szeregach powstańczych. Aby ratować sytuację, gen. Traugutt, który po powrocie do Warszawy 17 października 1863 r. ogłosił się dyktatorem powstania, oddelegował do Krakowa Wacława Przybylskiego jako komisarza nadzwyczajnego.

Kolejne zmiany władzy nie poprawiały sytuacji 2 pułku. Oficerowie i żołnierze stali się zakładnikami niekończących się sporów politycznych, nierealnych planów i opóźniającej taktyki ziemian. Do tego w grudniu 1863 r. Rząd Narodowy delegował gen. Różyckiego z misją specjalną do Turcji<sup>86</sup>. Przed wyjazdem przekazał on swoje obowiązki płk. Stelli-Sawickiemu. Poleciał mu wzmocnić oddziały piechoty i 2 pułk, a zarazem ciągle starać się o podtrzymanie powstania w południowych województwach Królestwa Polskiego. W razie ogłoszenia stanu oblężenia przez Austriaków, w co zresztą nie wierzył, nakazał przenieść wszystkie jednostki w Stanisławowskie i Kołomyjskie lub jeszcze dalej, do Zaleszczyk i na Bukowinę<sup>87</sup>.

Zbliżająca się zima wymagała zapewnienia oficerom i żołnierzom ciepłej odzieży oraz odpowiednich kwater. Pułkownik Stella-Sawicki, jako doświadczony wojskowy, doskonale zdawał sobie sprawę z trudności związanych z utrzymaniem oddziałów partyzanckich w okresie zimowym. W raporcie do Rządu Narodowego z 18 stycznia 1863 r. pisał: (...) *przygotowuję do wyjścia 6 oddziałów z różnych miejsc. Nie wskazuję szczegółowo, jakie przedsięwzięto roboty, lękam się bowiem, aby przypadkiem nie odkryć wrogom zamiarów naszych. Z powodu srogości zimy wymarsz gotowych już do boju oddziałów powstrzymałem na czas pewny, aby się nie zmarnowały od samego zimna*<sup>88</sup>. Raport ten zawiera jeszcze jedną ważną informację. Mianowicie, płk Stella-Sawicki pytał, czy (...) *nie zgodzi się (Rząd Narodowy – R.S.) na nazwę Ruskiego korpusu dla wszystkich wojsk formujących się pod dowództwem generała Różyckiego, a przeznaczonych do wkroczenia na Rus*<sup>89</sup>. Nie zachował się, niestety dokument z odpowiedzią rządu warszawskiego, ale w raportach 2 pułku powstałych już po 18 stycznia wymieniany jest 2 Pułk Jazdy Ruskiej. Przyjąć zatem można, iż Rząd Narodowy wyraził zgodę na używanie takiej nazwy dla formacji mających

<sup>86</sup> Traugutt uważał, że działania Hotelu Lambert w Turcji służyły przede wszystkim dyplomacji angielskiej. Zwolnił zatem w listopadzie 1863 r. Władysława Jordana ze stanowiska agenta Rządu Narodowego w Stambule i na jego miejsce mianował Tadeusza Okszę-Orzechowskiego, który objął urządowanie w połowie grudnia 1863 r. Różycki ze swej strony chciał zorientować się co do możliwości skoordynowania wyprawy galicyjskiej na Ruś z uderzeniem oddziałów polskich w Rumunię i ewentualnie Kozaków otomańskich Sadyka Paszy, czyli swojego wuja gen. Michała Czajkowskiego. Zob. F. Ramotowska, *op. cit.*, s. 283.

<sup>87</sup> J. Stella-Sawicki, *op. cit.*, s. 128–129.

<sup>88</sup> *Naczelnny Organizator Galicji do Rządu Narodowego, 18 I 1864*, w: *Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863–1864 r.*, t. 3, Lwów 1890, s. 297.

<sup>89</sup> *Ibidem*, s. 298.

wkroczyć na Ruś. Trudną sytuację 2 pułk potwierdzał także mjr Ruszczewski w raportach dla płk. Stelli-Sawickiego z 5 i 10 lutego<sup>90</sup>.

Planowana wyprawa na Wołyń pod koniec lutego 1864 r. była już nierealna. Co do jednostek znajdujących się w Galicji Wschodniej Rząd Narodowy w piśmie z 22 lutego 1864 r. zwracał uwagę płk. Stelli-Sawickiemu, że gen. Różycki (...) *ma w swoim rozporządzeniu w Galicji oddziały, które już od dawna w bezczynności zostają*<sup>91</sup>. Utrzymywanie ich nadal w podobnym stanie, wobec rozpoczęcia aktywniejszych przygotowań wojennych, byłoby, według polskich władz, marnowaniem czasu i pieniędzy oraz wpływałoby demoralizująco na żołnierzy. Rząd Narodowy rozkazał płk. Stelli-Sawickiemu porozumieć się z gen. Różyckim, czy oddziały te nie mogłyby rozpocząć działań w województwach lubelskim i podlaskim.

Ostatecznie płk Stella-Sawicki postanowił, że 3 szwadron 2 pułku, pod dowództwem rtm. Nałęcz, wspomogą powstanie w Królestwie Polskim. Do 29 lutego 1864 r. cały pododdział miał się stawić na granicy Lubelskiego. Przemieszczenie 3 szwadronu przebiegało jednak, jak stwierdził gen. Chalecki, *haniebnie*<sup>92</sup>. Szwadrony 1, 2 i 4 pozostały w obwodzie tarnopolskim. Sytuacja oficerów i żołnierzy od 9 miesięcy przebywających w Galicji, z daleka od rodzin i źródeł dotychczasowego utrzymania była dramatyczna. Upływające tygodnie nie przyczyniały się jednak do większego rozprężenia w oddziale.

Dnia 29 lutego 1864 r. ogłoszono we Lwowie wprowadzenie stanu oblężenia na terenie Galicji. Oficerowie i żołnierze 2 pułku, w większości przybyli z Wołynia, zaczęli się obawiać wydania Rosjanom. Wystosowali zapytanie do płk. Stelli-Sawickiego o dalsze postępowanie. Pełniący obowiązki dowódcy rozkazał nie zgłaszać się na policję i oczekiwać na instrukcje. Początkowo płk Stella-Sawicki skłaniał się do koncepcji wkroczenia z 2 pułkiem na Wołyń, później – do przejścia na teren Królestwa Kongresowego. Ostatecznie jednak, ze względu na nierealność powyższych przedsięwzięć, rozkazał gen. Chaleckiemu, aby żołnierze

<sup>90</sup> *Ruszczewski do gen. Chaleckiego, 5 II 1864*, w: *Galicja w powstaniu styczniowym...*, s. 301. W tym samym raporcie mjr Ruszczewski prosił dowódcę o wyrobienie nowej pieczęci głównej dla sztabu oddziału z napisem w otoku: *Wojsko Polskie. 2-gi Pułk Jazdy Ruskiej*, a w środku z powstańczym herbem. Pieczęć wykonano; jej tłok zachował się i obecnie znajduje się w Muzeum Czarotoryskich w Krakowie. *H. Ruszczewski do płk. Stelli-Sawickiego, 10 II 1864*, w: *ibidem*, s. 307.

<sup>91</sup> *Wydział Wojny Rządu Narodowego do Naczelnego Organizatora Galicji, 22 II 1864*, w: *Wydarnictwo materyałów do historii powstania...*, s. 366.

<sup>92</sup> Zob. *Gen. Chalecki do płk. Stelli-Sawickiego, 22 II 1864*, w: *Galicja w powstaniu styczniowym...*, s. 328. Dowódca 2 pułku raportował płk. Stelli-Sawickiemu, że nie przedsięwzięto żadnych środków ostrożności. Insurgenci sami musieli przewozić broń i oporządzenie, narażając się na aresztowania. Problemem był zwłaszcza marsz przez obwód brzeżański, gdzie miejscowy urzędnik Jakubowicz był nieskory do pomocy powstańcom z 2 pułku. Powód jego niechęć mjr Ruszczewski tłumaczył (*H. Ruszczewski do płk. Stelli-Sawickiego, 22–23 II 1864*, w: *ibidem*, s. 331) pościęchem dowódcy 3 szwadronu. Po otrzymaniu rozkazu szybkiego stawienia się na granicy rozpoczął on natychmiastowe wyprawianie żołnierzy i sprzętu, lecz nie porozumiał się z władzami powiatu brzeżańskiego, przez który pułk miał się przemieszczać. Obrażony Jakubowicz zniechęcił się przez to do udzielania regularnej pomocy.

przekazali broń i konie miejscowym Polakom na przechowanie, a sami meldowali się na policji i oddawali się w ręce władz austriackich.

Mimo krytyki płk. Stelli-Sawickiego 21 marca 1864 r. gen. Chalecki wydał ostatni rozkaz dzienny, w którym uzasadniał konieczność rozwiązania oddziału<sup>93</sup>. Dnia 10 kwietnia delegacja pułku upoważniła nieznanego z nazwiska chorążego, oficera pułku i urzędnika władzy cywilnej do obejrzenia, sprawdzenia ze spisem oraz oszacowania i sprzedaży koni pułkowych<sup>94</sup>. Zbycie ostatniego, cennego środka zakończyło istnienie oddziału. Większość żołnierzy oddziału, uposażona w pieniądze pochodzące ze sprzedaży koni, udała się na emigrację.

\* \* \*

Podsumowując dotychczasowe rozważania, należy stwierdzić, że 2 Pułk Jazdy Wołyńskiej, przemianowany w połowie stycznia 1864 r. na 2 Pułk Jazdy Ruskiej, potwierdził swoimi działaniami zarówno podczas kampanii kawaleryjskiej na Wołyniu i Podolu w maju 1863 r., jak i w czasie stacjonowania w Galicji Wschodniej, że był oddziałem dobrze zorganizowanym, mogącym z powodzeniem prowadzić akcje bojowe i zadawać nieprzyjacielowi dotkliwe straty oraz mógł stać się zalążkiem regularnej jednostki wojskowej. Opieszałość narodowych władz cywilnych w Galicji Wschodniej oraz na Podolu sprawiła, że została zaprzepaszczona szansa ponownego udziału 2 pułk w powstaniu styczniowym. Stacjonujący w okolicach Tarnopola oddział, będący w pełnej gotowości bojowej, nie wszedł już ponownie do walki. Była to ogromna strata, gdyż mógł on odegrać jeszcze poważną rolę w powstaniu 1863–1864 r.

Warto podkreślić, że w jego szeregach walczyły osoby o różnych talentach, m.in. w późniejszym okresie luminarze nauki i kultury oraz znani działacze społeczni, m.in.: Leon Syroczyński, Edmund Karol Łoziński i Jan Burzyński. Orderem *Virtuti Militari* V kl. zostali uhonorowani trzej żołnierze pułku: Jan Burzyński (udekorowany przez naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego na stokach Cytadeli Warszawskiej 5 sierpnia 1921 r.), jego bratanek Kazimierz Burzyński i Franciszek Janiszewski (w 1922 r.).

2 Pułk Jazdy Wołyńskiej chlubnie nawiązywał do historii 1 Pułku Jazdy Wołyńskiej z powstania listopadowego i zasłużenie wymieniany jest w podręcznikach historii jako jedna z najlepszych formacji w całym powstaniu styczniowym. Jego tradycje kontynuował 19 Pułk Ułanów Wołyńskich, który zapisał piękną kartę bojową w 1920 i 1939 r., a także szwadron pułku odtworzony w 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej.

<sup>93</sup> *Gen. J. Chalecki. Ostatni rozkaz dzienny do 2. Pułku Jazdy Ruskiej, 21 III 1864*, w: *ibidem*, s. 375–377; A. Sujkowski, *op. cit.*, s. 249.

<sup>94</sup> *Upoważnienie wydane przez delegację 2. Pułku Jazdy Ruskiej do sprzedaży koni pułkowych, zgodnie ze spisem, 10 IV 1864*, w: *Galicja w powstaniu styczniowym...*, s. 384.

Walki powstańców styczniowych uczczono ostatnio także na Ukrainie. 26 maja 2013 r. we wsi Salicha Mała odsłonięto pomnik upamiętniający bój 2 Pułk Jazdy Wołyńskiej, w którego szeregach walczyła także spora grupa ludności rusińskiej.

### SUMMARY

#### **Radosław Stróżyk, 2<sup>nd</sup> Volhynian Cavalry Regiment in the 1863–1864 'January' Uprising**

The 2<sup>nd</sup> Volhynian Cavalry Regiment was the largest insurgent grouping in the area of Ruthenia and one of the largest cavalry units operating throughout the 1863–1864 'January' Uprising. The article discusses the process of forming, the staff, the uniforms and armament of the unit. Then it describes the three-week cavalry campaign and the victorious battle against the Russians at the village of Salicha Mała on 26 May 1863. In the last part it describes the period when the unit was deployed in Eastern Galicia, where for the next 10 months it reorganised, trained and rearmed, awaiting re-deployment the fight. The delaying tactics of landowners and the weakening of the insurgent movement in the winter period eventually prevented the realisation of these plans and the regiment was disbanded.

### РЕЗЮМЕ

#### **Радослав Стружык, 2-й волынский кавалерийский полк в январьском восстании 1863–1864 гг.**

2-й волынский кавалерийский полк был самой крупноной группировкой повстанцев на территории Руси и одновременно одной из наиболее многочисленных кавалерийских единиц во время январьского восстания 1863–1864. Автор статьи проанализировал процесс формирования, личный состав и вооружение этого подразделения, а также описал ход трехнедельной кампании и победное сражение с русскими под деревней Малая Салиха 26 мая 1863 г. В последней части статьи представлен период дислокации полка в Восточной Галиции, где на протяжении 10 месяцев происходили реорганизация, учения и вооружение в ожидании нового выхода в поле. Тактика землевладельческих кругов и затухание восстанческого движения в зимний период в конечном счете сделало невозможным реализацию этих планов и полк был расформирован.